

U brzegów Cypru:

Okret brytyjski wyleciał w powietrze

Żydowska armia narodowa rusza do walki?

JEROZOLIMA (obsł. wł.). We wtorek w godzinach przedpołudniowych do portu na Cyprze przybił brytyjski statek transportowy, pełen emigrantów żydowskich, ujętych na morzu przez Anglików.

Natychmiast po opuszczeniu tego statku przez ostatniego emigranta żydowskiego, rozległa się olbrzymia detonacja. Na oczach tysięcy widzów statek, którego

Co dzień niesie

Uderzenie w próżnię

Burza, wywołana w Europie odsłonięciem kulis planu Marshalla, nie tylko, że nie ucicha, ale, przeciwnie, nabiera wciąż na gwałtowności. Plan ten za wyjątkiem kilku małych krajów, objętym pomyslowym kryptonimem „Be-Ne Lux” (Belgia-Holandia-Luxemburg) nigdzie nie wywołał entuzjazmu, nie wyłączając nawet samych Niemiec.

Stany Zjednoczone, oficjalnie pozostawiając drzwi otwarte dla wszystkich przeciwników ostatniej konferencji paryskiej, zareagowały na odmowę przyjęcia zaproszenia szeregu państw europejskich — stosowaniem swobodnych „kar”, polegających na obcinaniu preliminowanych pożyczek.

Europa jednak potrafi się niezależnie od planów amerykańskiej hegemonii dolarowej. Państwa wschodniej i południowej Europy drogą zawierania dwustronnych umów handlowych, o których coraz więcej czyta się w prasie, zwalniają wywalczając sobie coraz większą gospodarczą niezależność.

Na fakt ten zwraca już dzisiaj uwagę szereg dzienników zagranicznych, rzucając do wypracowywania projektowanego planu 10-letniego. Plan ten, według doniesień tej samej prasy, nie stanowi odpowiedzi na plany amerykańskie, gdyż realizowany był już na długo przed wybuchem „boomu dolarowej”.

Zdaniem londyńskiego „Observera” porozumienie gospodarcze polsko-czechosłowackie jest prawdziwym triumfem politycznym, pozwala na czterokrotny wzrost handlu pomiędzy obu krajami i umożliwia synchronizację na daleką metę ich planu odbudowy. Polska, będąca głównym producentem węgla, uzupełnia się doskonale z Czechosłowacją, będącą głównym producentem stali na tym terenie. Jeżeli do tego dodamy analogiczne umowy z takimi centrami rolniczymi i przemysłowymi, jak Jugosławia, Węgry czy Bułgaria jeżeli zasoby tych wszystkich dodamy do ogromnego kapitału gospodarczego, jakim rozporządza ZSRR, okaże się, że Marshallowski plan rozbitcia Europy nie przyniesie w rezultacie żadnych korzyści dla USA, a może fatalnie odbić się na gospodarce zachodnio-europejskiej.

Wojna, mimo ogromnych zniszczeń, otworzyła przed nami perspektywę zupełnej autarkii ekonomicznej. Samowystarczalność tę zdobędziemy drogą harmonijnej współpracy i rzetelnej odbudowy.

nazwy, admiralicia brytyjska nie opublikowała, przelamał się na dwie połowy i w przeciągu kilku minut zatonął. Prawdopodobnie są ofiary w marynarzach brytyjskich.

Jak wykazało natychmiast przeprowadzone śledztwo, zamachu tego dokonali dwaj terrorysty żydowscy w bardzo oryginalny sposób. Udało się im podplnąć do okrętu w chwili, gdy ten zbliżał się do portu i przyczepić do jego kadłuba dużą minę, która eksplodowała w kilkanaście minut później. Mina ta została umieszczona pod wodą, tak że nikt jej nie dostrzegł.

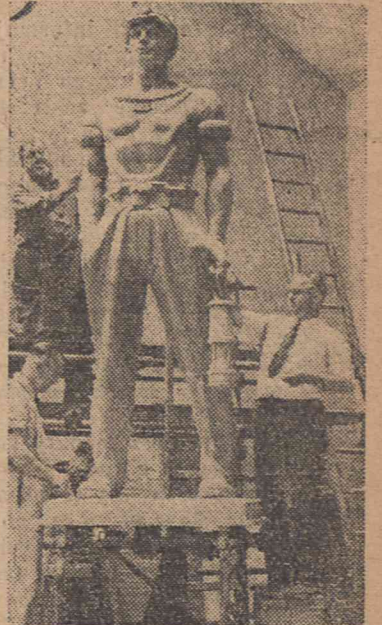
W całej Palestynie z dnia na dzień wypadki terroru, przybierają na sile. W ostatnich 2 dniach zanotowano oficjalnie 39 wypadków śmiertelnych wśród wojskowych, policji brytyjskiej i brytyjskiej ludności cywilnej.

Ze względu na masowy charakter ostatnich wystąpień i duży udział w nich

stronie żydowskiej, korespondent radia brytyjskiego wyraził wczoraj przypuszczenie, że do akcji terrorystycznej przystąpiła — wielka i doskonale zorganizowana — żydowska armia narodowa.

Francja ma nowe kłopoty z emigrantami żydowskimi. Jak donosiliśmy przed kilkoma dniami, do Marsylii — wylądowano 4500 emigrantów żydowskich, otransportowanych tu spowrotem przez władze brytyjskie, ponieważ okazało się, że tu zostali oni zaokrętowani

przed wyruszeniem w podróż do Palestyny. I tak jak z jednej strony sygnalizuje się przybycie nowych transportów, z drugiej w portach francuskich stoją pod parą dwa dalsze statki, załadowane szczerze emigrantami żydowskimi, aby udać się w drogę do Palestyny. Prawdopodobnie sprawa emigrantów żydowskich, stanie się przedmiotem dłuższych pertraktacji, między rządem francuskim, który nic nie ma przeciw emigracji żydowskiej, a nieprzejednanym rządem brytyjskim.



W Anglii stanie pomnik górnika jako wyraz wdzięczności za pracę przy wydobywaniu węgla, która ubiegłej zimy uratowała naród od głębszej klęski. Na zdjęciu rzeźbiarz w końcowej fazie pracy.

Załamał się szturm czołgów

Pułapki minowe dziesiątkują wojska holenderskie

LONDYN. (Obsł. wł.) — Na Jawie w Indiach Holenderskich toczą się nadal zaciekłe walki. Celem akcji holenderskiej jest zajęcie ważnego okręgu uprawy ryżu ciągnącego się od Malanga do Banjuwang. W Środkowej Jawie oddzia-

ły holenderskie przy użyciu 100 czołgów i aut pancernych usiłowały zdobyć szturmem miasto Salatiga. Wojska indonezyjskie w zaciętych walkach odparły atak.

Według niepotwierdzonych wiadomości Holedrzy wylądowali na południowym Wybrzeżu Jawy. Wojska holenderskie ponoszą duże straty walcząc w terenach podmianawych.

Na wschód od Batawii wojska holenderskie dotarły do Tihamaia. Główna linia kolejowa między Batawią a Jogjakartą, stolicą Indonezji została, jak twierdzi komunikat holenderski, przerwana.

W zachodniej części Jawy Holendrzy mieli zająć miasto Sukabuni, gdzie znajdują się duże składy gumy.

Indie proponują pośrednictwo

Indie zaproponowały, by Wielka Brytania i Stany Zjednoczone podjęły natychmiast kroki celem zapo-

bieżenia dalszym walkom w Indonezji.

Apel premiera do narodów świata

Premier Indonezji dr Sjarifudin zaapelował przez radio do wszystkich przyjaciół Indonezji zwłaszcza w Indiach, Chinach, Europie, Ameryce i Australii. Celem obecnej akcji wojsk holenderskich jest likwidacja republiki i przywrócenie starego systemu kolonialnego.

Stany Zjednoczone Indonezji?

Rząd holenderski oraz rząd indonezyjski wystosowały noty do sekretarza ONZ na temat sytuacji w Indonezji.

Nota holenderska stwierdza, że rząd holenderski musiał zastosować środki policyjne, dodaje jednak, że Holandia zdecydowana jest na utworzenie Stanów Zjednoczonych w Indonezji.

Solidarność robotnika świata

W związku z rozpoczęciem przez rząd holenderski akcji wojennej w Indonezji robotnicy portowi w Sydney, Brisbane, Adelajdzie, Australii odmówili ładowania statków holenderskich.

Związek Marynarzy Holenderskich wydał apel, by marynarze wstrzymali się od wszelkiej pracy, która może ułatwić holenderskie działania wojenne w Indonezji.

Strajki protestacyjne w Holandii

HAGA (API) W Amsterdamie w związku z wojną w Indonezji zaplanowano wielkie wzburzenie. Na ulicach zgromadziły się tłumy ludzi, żądając zaprzestania działań wojennych.

Robotnicy 4-ech zakładów przemysłowych przystąpili do strajku. Strajkują również robotnicy portowi w Rotterdamie.

Dzisiaj w numerze:

NA DOLARACH WIDNIEJE WSCHOZĄC SŁOŃCE (A. Kluge)
PANCERNA ARMIA POKOJU RUSZA W BÓJ
JAN KOTT MUSI SIĘ ZENIC (Z. Grotowski)

Czy monarchia w Niemczech?

Kandydatem na króla — lord Mountbatten

(telef. od naszego korespondenta)

WARSZAWA. Reuter podaje, że przedstawiciele niemieckiej partii chrześcijańsko-socjalistycznej — zaproponowali powołanie dotychczasowego wicekróla Indii, Mountbattena na króla, — państwa niemieckiego, — które rozciągałoby się od granicy holenderskiej po jezioro badeńskie.

Foreign Office — nazwał tę propozycję — fantastyczną.

W Bawarii — spisek

BERLIN (API) Amerykańskie władze okupacyjne w Ratisbonie w Bawarii — zarządziły aresztowanie 11 osób, między nimi administratora Landratu, podejrzanych o utworzenie podziemnej organizacji oporu.

Powazne różnice zdań między mocarstwami zachodnimi

Nowa taktyka USA w sprawie Niemiec Zachodnich

WASZYNGTON. (Obsł. wł.) — Koła polityczne Waszyngtonu oceniają ostatnie wydarzenia polityczne na terenie stolic mocarstw zachodnich — jako objawy powaznych różnic między stanowiskami Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Ambasador Bonnet w czasie swej poniedziałkowej rozmowy z min. Marshall'em zajął również zdecydowane stanowisko w sprawie odbudowy Niemiec, co demarżę rządu francuskiego złożone w ub. tygodniu.

Ze względu na stanowisko Fran-

cji i ostatnie przemówienia Bevin Stany Zjednoczone zastosowały nową taktykę w sprawie odbudowy Niemiec Zachodnich. Oslabia się propagandę w tym kierunku oraz zmniejsza nacisk na Francję i Anglię.

Oświadczenia kół oficjalnych USA cechuje dziś większa wstrzeźliwość, a realizacja planu podniesienia produkcji niemieckiej została odroczone.

Mówi się też o powaznych różnicach zdań również i w tonie samego Departamentu Stanu, czego potwierdzeniem jest wiadomość o dymisji radcy Cohena.

Nie należy jednak wysuwać z tego daleko idącego wniosku, że Stany Zjednoczone całkowicie zmieniły swą politykę wobec Niemiec i wyrzekły się swych planów. Zaświadczyły jedynie chwilowo wobec wzburzenia Francji i krytycznego stanowiska Anglii inną taktykę. Pragną one osłabić podejrzenia Europy Zachodniej i ułatwić pracę Komitetu Współpracy, powołanego przez Konferencję Paryską.

Rok więzienia za sprzedaż mieszkania

Zdobycie mieszkania we Wrocławiu natrafia już na duże trudności. Na ogół we Wrocławiu niewiele jest wolnych mieszkań i dziś chcąc zdobyć mieszkanie w mieście należy je sobie wyremontować. Korzystają z takiego stanu rzeczy rozmaici „kombinatorzy”, których jedynym zawodem jest handel mieszkaniami. Zazwyczaj taka transakcja dokonuje się pod pokrywką „zwrotu remontu”. Jest to najłatwiejszy sposób omięcia postanowień prawnych, ponieważ na ogół trudno jest ustalić, czy włożony remont wynosił tysiąc czy np. 10 tysięcy.

W sprawy te jednak wdała się Komisja Specjalna, która wyszuku-

je takie wypadki i oddaje do dalszego postępowania sądowi. Ostatnio Sąd Grodzki we Wrocławiu rozpatrywał sprawę niejakej Anny Spizewskiej, która sprzedała mieszkanie przy ul. Korneja Ujejskiego za 160 tys. zł.

Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy sąd wydał stosunkowo jeszcze łagodny wyrok, skazując obwinioną na jeden rok więzienia. Wyrok ten powinien odstraszyć rozmaitych „kombinatorów” mieszkaniowych, którzy wyszukując trudną sytuację mieszkaniową w mieście, usiłują na niej zerować i napychać swoje kieszenie. (—)

Marshall chce namówić Francję

do zrezygnowania z węgla Ruhry

PARYŻ. (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym minister Marshall wyśtosował do ministra Bidault'a pismo w sprawie zwiększenia produkcji w Niemczech.

Minister Marshall informuje w swoim piśmie francuskiego ministra spraw zagranicznych o tym, że rozważa on obecnie zastrzeżenia przedłożone przez Francję i że powstrzyma się z wydaniem deklaracji tak długo, by rząd francuski miał czas na dokładne zanalizowanie planu amerykańskiego.

W najbliższym czasie zamierza on zaproponować ministrowi Bidault termin, w którym przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji mogłyby spotkać się, by rozpatrzyć wspólnie sprawę produkcji w Niemczech.

Nie ustalono jeszcze daty konferencji i początku obrad.

Istnieją kwestie, czy te rozmowy miałyby się odbyć przed czy po konferencji Szesnastu. Jest niewiadomo, czy przed tą naradą trójki zebrałyby się rzeczoznawcy tych trzech państw, by przygotować materiał do dyskusji. Wynika z tego, że Waszyngton zdał sobie sprawę, że nie można reorganizować produkcji Zagłębia Ruhry bez udziału Francji.

Francja będzie uczestniczyć w rozmowach, które zmierzać będą do

zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry. Konferencja byłaby konsekwencją układu, który został zawarty w Moskwie w cza-

sie obrad kwietniowych, a który miał na celu przyznanie Francji większych dostaw węgla z Zagłębia Ruhry.

Tajemnica osłania rokowania w sprawie Zagłębia Ruhry

LONDYN (obsł. wł.) Rząd brytyjski ma zdecydować czy Wielka Brytania przyjmie zaproszenie USA na konferencję w sprawie Zagłębia Ruhry. Minister Bevin ma przedstawić politykę angielską w tej sprawie.

„Daily Telegraph” — stwierdza, że rozmowy Bevina z ambasadorem amerykańskim Douglasem sem nie doprowadziły do konkretnych rezultatów. Londyńskie koła oficjalne, odmawiają potwierdzenia wiadomości jako by Bevin miał się zgodzić, by

konferencja odbyła się w Waszyngtonie.

Brak informacji ze strony oficjalnej — „Daily Worker” — komentuje iż rząd brytyjski i amerykański — porozumiały się w sprawie zachowania całkowitej tajemnicy na temat toczących się rokowań.

Zdaniem gazety — rząd angielski, obiecał Ameryce, porzucenie projektu — upaństwowienia przemysłu niemieckiego. Zażądał jednak odszkodowania w dolarach.

Skazańcy norymbercy osadzeni w Spandau

BERLIN. (PAP) — Przewiezieni z Norymbergi do więzienia berlińskiego w Spandau zbrodniarze wojenni: Hoess, Doenitz, Baldur von Schirach, Speer, Raeder, Hans Neurath i Funk czynią wrażenie ludzi dobrze odżywionych — twierdzą świadkowie naoczni z kół alianckich.

Teren więzienia, w którym zbrodniarze będą odsiadywać swoją karę, otoczony został 2-metr. drutem kolczastym. Przed tym ogrodzeniem znajdują się zasieki również z drutu kolczastego.

Na zarządzenie brytyjskich władz wojskowych opróżniono z mieszkańców szereg budynków położonych w pobliżu więzienia.

Więźniowie będą pracowali w dni robocze po 9 godzin dziennie, przy czym praca ta dotycząca porządkowania więzienia, usuwania gruzu, pracy rolnej itd. ma być „dostosowana do ich kondycji fizycznej, zdolności i wieku”. Raz na dwa miesiące więźniowie mogą przyjmować wizyty. Skompletowano dla nich specjalną biblioteczkę więzienną.

Schumacher jest zaniepokojony...

LONDYN. (Obsł. wł.) — Organ liberalny „Manchester Guardian” zamieścił wywiad swego berlińskiego korespondenta z Schumacherem. Schumacher wyraził zaniepokojenie, że ciągle jeszcze brak jest szczegółowych danych dotyczących

podniesienia produkcji przemysłu niemieckiego.

Schumacher widzi w podniesieniu produkcji przemysłu niemieckiego punktu wyjścia dla ekonomicznej odbudowy Niemiec.

Publiczny proces na rynku wsi

Skazanie uczestników ohydnej zbrodni w Puchaczowie

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie stanęło trzech zbrodniarzy z bandy, która dokonała napadu na wieś Puchaczów, gdzie wymordowano 21 osób.

Proces odbywał się publicznie na rynku wsi Puchaczów. Rozprawie przysłuchiwali się liczni mieszkańcy okolicznych wsi.

Na ławie oskarżonych zasiadli Bogumił Korniak, wytwódcą bandy Orzona, jego żona Maria oraz Marian Bober, którzy udzielali informacji i dostarczali broni mordercom.

Korniak przyznał się do popełnionych przestępstw. Zeznał, że oboście wręczał amunicję oraz udzielał informacji przywódcy bandy, informując go, że w okolicy nie ma wojska.

Również pozostali oskarżeni przyznali się do winy. W czasie rozprawy pozostali przy życiu mie-

szkańcy wsi, między innymi najbliżsi krewni ofiar domagali się wyroku śmierci. Z trudem udało się uspokoić ludność gotową do samosądu.

Kornika skazano na śmierć, pozostali oskarżonych na dożywotnie więzienie.

Proces działaczy WIN i WRN

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przed Rejonowym Sądem w Warszawie proces grupy członków WIN i WRN oskarżonych o szpiegostwo i zorganizowanie sieci łączności z emisariuszami II Korpusu Andersa.

Głównymi oskarżonymi są Zofia Franio i Bolesław Gałaj. Franio było kierowniczką organizacji szpiegowskiej i utrzymywała kon-



Dwie księżniczki szczezu Ashanti w drodze do Durbaru (Złote Wybrzeże), gdzie mają wziąć udział w dorocznej defiladzie. Szczep Ashanti ma duże wpływy na Złotym Wybrzeżu.

Aresztowanie morderców członków rządu burmańskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że policja burmańska, aresztowała w Rangunie — zamachowców, którzy w ubiegłą sobotę zamordowali wicepremiera Burmy, Aung Sana oraz 6 członków rządu. Jeden z zamachowców usiłował zbiec i został zastrzelony.

Min. Minc wyjechał do Paryża

WARSZAWA (PAP) Do Paryża wyjechała dla przeprowadzenia rokowań gospodarczych z Francją polska delegacja handlowa. Delegacji przewodniczy minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, funkcję zastępcy przewodniczącego delegacji sprawuje minister pełnomocny dr Adam Rose.

Dymisja doradcy Roosevelta

WASZYNGTON (obsł. wł.) Prezydent Truman przyjął dymisję radcy Departamentu Stanu Cohena, ostatniego wybitnego doradcy i współpracownika Roosevelta, jaki pozostał jeszcze w administracji USA. Dymisja ta 'est wyrazem różnicy zdań, jaka powstała wśród współpracowników Departamentu Stanu. Benjamin Cohen znany był ze swych liberalnych poglądów.

Z ostatniej chwili

Holandia

wyklucza arbitra

HAGA (obsł. wł.) Premier holenderski Beel — oświadczył, że „prawa suwerenne Holandii w Indonezji — wykluczają możliwość arbitrażu”.

Kto wysadził okręt?

LONDYN (obsł. wł.) Żydowska organizacja „Haganah” — oświadczyła, że dokonała zatopienia brytyjskiego statku w porcie Haifa.

W stylu telegraficznym

PARYŻ — Związki Zawodowe ogłosiły protest przeciwko terrorowi w Grecji.

PARYŻ — Pracownicy wielkich domów mody w Paryżu w liczbie 4.000 zastrajkowały, domagając się zwiększenia płac.

LONDYN — Radio brytyjskie przyniosło informacje o pewnym złączeniu warunków anglo-amerykańskich umowy o pożyczkę.

BERLIN — 29 latających fortec amerykańskich rozpoczęło bombardowanie niemieckiej fabryki łodzi podwodnych w Fardie pod Bremą.

BERLIN — Delegacja ekspertów rolniczych Zarządów Wojskowych strefy brytyjskiej, amerykańskiej i radzieckiej stwierdziła że aczkolwiek produkcja rolna w Niemczech jest niższa od przedwojennej to jednak zbiory tegoroczne zapowiadają się dobrze.

BUDAPEST — Utworzyło się tutaj nowe stronnictwo pod nazwą „Niezależna węgierska partia demokratyczna” Na czele nowej partii stoi ksiądz Balogh, który był sekretarzem stronnictwa drobnych rolników.

HONG-KONG — Podpisano tu umowę brytyjsko-chińską, otwierającą 8 portów angielskich dla statków chińskich oraz przyznającą Wielkiej Brytanii 4 bazy morskie i lotnicze w Chinach.

STUTT GART — Odbyła się tu demonstracja około tysiąca Żydów, którzy zjawili się przed konsulatem brytyjskim, wnosząc okrzyki „Precz z panowaniem brytyjskim w Palestynie”. Podobne demonstracje odbyły się we Frankfurcie. W Mediolanie i Turynie Żydzi usiłowali urządzić demonstracje antybrytyjskie.

Depesze na dzień Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP) W związku z Dniem Odrodzenia Polski — wpłynęły następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta — Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego, — dnia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie, o przyjęcie moich gratulacji i serdecznych życzeń — nowych sukcesów we wszystkich dziedzinach budowania i odbudowy Demokratycznej Polski.

(—) N. Szwernik.

Do Pana Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Józefa Cyrankiewicza — Warszawa.

W dniu Święta Narodowego, Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, prześlana Panu, Panie Premierze — moje gratulacje. Życzę, zaprzyjaźnionemu Narodowi Polskiemu — dalszych sukcesów w dziele budowy nowej Demokratycznej Polski, w dziele wzmocnienia Jej potęgi państwowej oraz niezawisłości narodowej.

(—) J. Stalin.

Z okazji Święta Odrodzenia na ręce Ministra Spraw Zagranicznych Modzelewskiego, nadeszły depesze od Ministra Spraw Zagranicznych — Jana Masaryka i Ministra Spraw Zagranicznych Meksyku — Jaime Torres Bodet.

Na widowni politycznej

NA KONGRESIE URBANISTYCZNYM w Paryżu przemawiał Prezydent Warszawy inż. Tołwiński, który złożył wykazy strat wojennych miast polskich. Delegat francuski zwrócił się z apelem do wszystkich miast świata, aby udzieliły Warszawie pomocy w odbudowie.

URLOPY MINISTRÓW. Minister Pracy i Opieki Społecznej Rusinek oraz min. Sprawiedliwości Świątkowski rozpoczęli urlopy. Ministra Rusinka zastępuje dyr. Almann, min. Świątkowskiego wiceminister Chajna.

PREZIDENT RP z okazji 50-lecia Pogotowia Ratunkowego w Warszawie przeznaczył 100.000 zł. na rzecz tej instytucji.

Pociąg Warszawa - Paryż

WARSZAWA. Jeszcze w sierpniu b. r. — będzie uruchomiony pociąg Warszawa — Paryż, w którym znajdować się będzie pierwszy wagon restauracyjny.

Droga w przepaść

MOST Śląsko-Dąbrowski w Warszawie (daw. most Kierbedzia) oddany będzie do użytku w roku 1949. Będzie to bardzo ważna arteria komunikacyjna wschodnio-zachodnia, łącząca ulicę Wolską z ulicą Radzywiłłską.

NA STOKACH CYTADELI warszawskiej w 42-gą rocznicę bohaterkiej śmierci Stefana Okrzei odbyła się uroczystość oddania hołdu pamięci bojowników o wolność i socjalizm.

„MIODOWE MIESIĄCE” powinno się spędzać na Lubelszczyźnie. Województwo lubelskie posiada wysoce rozwinięte pszczelarstwo, produkujące 40% miodu całego kraju.

GIMNAZJUM ENERGETYCZNE powstaje w Szczecinie z inicjatywy Zjednoczenia Energetycznego. Wydziały: mechaniczny i elektryczny. Bursa bezpłatna.

2 LICEA MECHANICZNE powstają w Zamościu i Chełmie. Ogółem na Lubelszczyźnie otwiera się 9 nowych ścieżek szkół zawodowych.

W REJONIE ŚWINOUJSCIA buduje się nadawcze centrum radiowe dla komunikacji ze statkami pływającymi morzem do Szczecina.

ZJAZD KRAWCÓW zwołano na dzień 10 sierpnia do Gdańska. Z tej okazji odbędzie się rewia mody, organizowana przez całą grupę odczieżową, włókienniczą i skórzaną.

OGÓLNOKRAJOWY KONKURS FRYZJERSKI odbędzie się w okresie Targów Gdańskich. Izba Rzemieślnicza w Gdańsku — Wrzeszcz Sobótki 1a wzywa wszystkich zainteresowanych rzemieślników do zgłaszania się do udziału jak również uprasza piękne panie, które chciałyby wystąpić jako modelki na rewii mody i na konkursie fryzjerskim, aby zgłaszały się do Izby.

KONKURS na najlepsze wrony wędliniarskie odbędzie się na Targach Gdańskich w dniu 27 lipca. Najlepsze wrony będą wystawione na Targach. 24 sierpnia odbędzie się zjazd rzeźników, 3 sierpnia zjazd piekarzy.

TERRORYSTYCZNE BANDY UKRAIŃSKIE UP, grasujące na terenie powiatu jarosławskiego zostały całkowicie wyteplone. Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła rezolucję, podkreślającą wielkie zasługi grupy operacyjnej która zlikwidowała bandy.

BIAŁA MILICJA. Milicjanci regulujący ruch w Warszawie otrzymali białe mundury, białe rękawiczki oraz białe pokrowce na czapkę.

WARSZAWA NADAL liczy więcej kobiet niż mężczyzn. W dniu 1 lipca mieszkało w Warszawie 306.960 kobiet i 235.075 mężczyzn. W Warszawie lewobrzeżnej mieszka obecnie 344.842 osoby, a na Pradze 197.193 osoby.

11 FRANCUSKICH OLBRZYMICH AUTOBUSÓW przybyło do Warszawy. Autobusy te kursują już na nowej trasie „0”. Mają one po 45 miejsc siedzących i mogą pomieścić do 100 osób. W drodze do Warszawy autobusy nie miały ani jednego defektu.

Wiele się mówi i pisze dzisiaj o ofensywie dolarowej na Europę, a przede wszystkim na Niemcy. Gazety codziennie pełne są depesz i artykułów na ten temat, który zaczyna już powoli nużyć czytelników. Może więc warto dwadzieścia pięć lat wstecz, w te zamierzone czasy, kiedy republika weimarska stawiała swe pierwsze, nieśmiałe jeszcze kroki, prowadzoną troskliwą ręką

o ofensywie dolarowej na Europę, a przede wszystkim na Niemcy. Gazety codziennie pełne są depesz i artykułów na ten temat, który zaczyna już powoli nużyć czytelników. Może więc warto dwadzieścia pięć lat wstecz, w te zamierzone czasy, kiedy republika weimarska stawiała swe pierwsze, nieśmiałe jeszcze kroki, prowadzoną troskliwą ręką

Niemcy wtedy nie byli copperskończona swój niestaławy żywot pierwsza demokracja niemiecka.

Aby handel szedł...

Nie wszyscy więc Niemcy z zamkniętymi oczyma i słowami pełnymi zachwytu przyjmują amerykańskie dyrektywy i piękne słowa generała Clay'a. Nie wszyscy, ale ogromna większość. Mała garstka, która pamięta jeszcze Weimara i wstydi się Hitlera, ostrzega. Głos jej jednak jest bliźnim głosem wołającego na puszczy.

Oddaj mi swoje banki, przemysł i koleje, a ten kraj należy do mnie, niezależnie od tego, kto siedzi w jego rządzie i jaka flaga

powiewa nad jego miastami — po wiada dzisiaj wuj Sam i ma zupełną słuszność.

Nie to jest ważne dla Stanów Zjednoczonych, jakie w tej chwili (powstaram: w tej chwili) Niemcy będą miały granice, kto będzie w nich nominalnie rządził, która partia (byleby nie komunistyczna) obejmie władzę. Może przemawiać Schumacher, może wołać Loebe i Neumann. Mogą sądy denazyfikacyjne denazyfikować swoich sędziów. Mogą żołnierze amerykańscy fraternizować się, ile im się podoba: tablice ostrzegawcze spełzły już na słońcu. Teraz chodzi o to, by coraz więcej fabryk niemieckich zakwitło pióropuszcami dymu, podsyceanych niemieckim węglem i amerykańskimi dolarami. Niemcy są zniszczone: odbuduje je Europa, a zyski płynące będą do amerykańskiej kieszki i nigdy już nie powtórzy się fatalny błąd z roku 1929.

Nim słońce zejdzie

Czy jednak plan ten się powiedzie? Wszystko wskazuje na to,

ze nie. Niewiadomo, kto jest bardziej chytry: Amerykanie czy Niemcy. Kto dzisiaj może zaręczyć, że odbudowane Niemcy nie wynajdą sobie nowego Hitlera i nie rozpoczną upiornej zabawy od nowa?

Amerkański plan przypomina dzisiaj budowanie zamków na lodzie. Na dolarach amerykańskich widnieje wschodzące słońce. Słońce to jeszcze nie dysponuje całą swoją siłą i może się wydawać niektórym ludziom i narodom, że jest to symbol nowego, lepszego życia, dobrobytu, kaflowej łazienki i własnego samochodu. Kiedy jednak słońce to wypłynie na nieboskłon, lód może stając i zamki runą prędzej, niżby to sobie tego życzyli krótkowzroczni bankierzy Wallstreet i politycy z Białego Domu.

Dolarowe słońce nad Niemcami nie wróży długotrwałej pogody w Europie. Trzeba najpierw rozegnać chmury, które od trzech lat zasnuwają horyzont Europy.

ALFRED KLUGE.

Traktory naprzód!

Pancerna armia pokoju — rusza w bój

Pierwsza grupa traktorów „Ursus” z Państwowych Zakładów Inżynierii ruszyła w świat. Pójdzie ta pierwsza brygada nowej naszej pancerniej armii pokoju w bój — o Żuławy gdańskie. Nowe ziemie wyrwane zalewowi, osuszone — staną się polami żyznymi, na których będzie się rodził chleb. Państwowe Zakłady Inżynierii oddają mowaty przed wojną fabrykę samochodów osobowych i ciężarowych, motocykli, silników stałych i lotniczych i specjalnych wozów wojskowych. Fabryki rozmieszczone

były w trzech punktach. Już w pierwszych dniach wojny oddziały w Warszawie przy ul. Terespolskiej i Skierniewickiej zostały całkowicie zniszczone. Oddział „Ursus” wyszedł obroną ręką. Jednakże wyzwolenie kraju zastaje nawet i zakłady w „Ursusie” w stanie całkowitej dewastacji. Wrogą wywołaną wartość. Nie było obrabiarek, pasów, młotów, urządzeń odlewniczych. Wznosiły się gołe mury i to w jednej trzeciej zniszczone.

Nie zafamano jednak rąk. Ministerstwo Obrony Narodowej i Ministerstwo Zabrakły się do pracy. Szczęśliwym trafem odnaleziono na Ziemiach Zachodnich 80 procent urządzeń porzuconych przez Niemców w pantce odwrotu. Można więc było przystąpić do rekonstrukcji fabryki.

Powraca na swe dawne miejsce 520 obrabiarek, 130 silników elektrycznych, 15 suwnic, 26 młotów i pras, 28 maszyn stolarskich, 17 maszyn formierskich, 8 sprężarek.

Pierwsza seria trzydziestu traktorów, którą oddano do użytku w dniu Święta Odrodzenia, miała być według planu wykończona na koniec lipca, jednakże robotnicy i inżynierowie rzucili hasło:

— Nasze traktory muszą pójść w defiladzie lipcowej.

I poszły. Stały się symbolem pracy rekonstruktywnej, pracy realnej. Jeden z frezerów pracował przez 36 godzin bez przerwy, by traktory były na czas. Jeden ze spawaczy wykonał sam 14 przyczepów do spawania, które przyczyniły się do zwiększenia wydajności pracy. W pierwszym szeregu odznaczonych robotników znajduje się 60-letni monter.

Początkowo fabryka „Ursus” na prawiała stare ciągniki. Później jednak ambicją jej stała się produkcja własna. Na wniosek ministra Minca, który stwierdził katastrofalny spadek ilości koni i brak siły pociągowej na wsi, fabryka przystąpiła do wyrobu traktorów.

Traktory jutro już ruszą do pracy.

Po tamtej stronie Karkonoszy

Praga — Warszawa widziane z Londynu

Prasa zagraniczna coraz żywiej interesuje się współpracą polityczną i gospodarczą Polski i Czechosłowacji. Znak to nieomylny, że dzięki nawiązaniu bezpośrednich rozmów i zawarciu szeregu korzystnych umów prestiż obu narodów na arenie międzynarodowej wzniósł się jeszcze bardziej.

Londyński tygodnik „Economist” pisze w jednym z ostatnich numerów o niezwykle dodatnich widokach na polsko-czechosłowacką współpracę gospodarczą, gdyż taka najmocniej przemawia do Anglosasów.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — pisze tygodnik — że oba kraje znacznie zyskają, jeżeli rzeczywiste dojdą do porozumienia w sporach politycznych, jakie dzieli-

ły je od czasu pierwszej wojny światowej. Jakkolwiek postulaty czeskie, dotyczące przyłączenia do tego państwa niektórych części Śląska, nie są pozbawione podstaw, jednakże względy zachowania dobrych stosunków z Polską w tym wypadku przeważają.

Czechosłowacja potrzebuje drogi wodnej na Odrze oraz portów polskich na Bałtyku dla swego handlu zamorskiego. Polska potrzebuje je czeskiego przemysłu i maszyn, niezależnie od politycznych i strategicznych korzyści, jakie wynikają z dobrosąsiedzkich stosunków.

Przyszłość okaże — kontynuuje tygodnik — czy możliwe będzie usunięcie sporów polsko-czeskich zwykłym pościąganiem pióra na serii układów. W międzyczasie Po-

lacy zrobił dobry początek, udzielając praw 30.000 Słowaków, mieszkającym na terytoriach Orawy i Spisza. Korzystne stosunki handlowe między obu państwami — kończy „Economist” — mogą poważnie przyczynić się do scementowania przyjaźni politycznej.

Przyjaźń polityczna polsko-czeska nie zależy tylko od stosunków handlowych, choć bezsprzecznie one odgrywają w tym planie główną rolę. Przyjaźń polsko-czeska zdała swój egzamin w wielu wspólnych posunięciach dyplomatycznych, czego choćby dowodem była ostatnia Konferencja Paryska. Wzajemne ustępstwa i akcje przyniosły obu narodom więcej korzyści, niż się nawet tego spodziewa „Economist”.

Punkt obserwacyjny

Jan Kott musi się ożenić po raz trzeci

Z kim?
Z własną żoną.
Po co?

Żeby nie być ojcem dziecka nieślubnego.

Sprawa jest zagmatwana i przy pomina ową anegdotkę z prasy amerykańskiej. Oto pewien dziennik zamieścił notatkę o zgonie znanego pisarza. Pisarz przeczytał wiadomość biegnie do redakcji i żąda sprostowania, twierdząc stylem Marka Twaina, że wiadomość jest nieco przesadzona.

— W każdej płocie jest żdźbło prawdy — odpowiedziano mu w redakcji. — Nasze wiadomości są zresztą najpewniejsze.

— To proszę zamieścić sprostowanie.

— My nigdy sprostowań nie za-

mieszczamy. Co najwyżej możemy dać notatkę, że pan się urodził.

Tak samo jest z Janem Kottem. Przed wojną ożenił się w Paryżu. W czasie zawieruchy wojennej papiery się spaliły. Ponieważ znakomity publicysta ukrywał się pod przybranym nazwiskiem — przeto, aby jego żona nosiła to samo co i on nazwisko, wziął ze swą prawowitą małżonką drugi ślub „na lewych papierach”. I teraz jego małżonka była jego „prawą” i „lewą” żoną. Rece miał chłop związane.

Po wojnie „ujawnił się”, powrócił do nazwiska prawdziwego. Otrzymał wraz z żoną nawet paszport zagraniczny, a wiemy dobrze, z jakimi to jest połączone trudnościami.

Aż wreszcie przyszedł moment w życiu, kiedy kwestia „papierków”

stała się nierozwiązalna. Jan Kott zostaje ojcem. Aby wpisać potomka do księgi obywateli Rzeczypospolitej, wymagana jest metryka ślubu rodziców, inaczej wpisuje się straszliwe „hańbiące” i „piętnujące” określenie „dziecko nieślubne”.

Jan Kott nie ma przesądów — przypominamy sobie nawet obojętne ze stron miarodajnych, że w nowej Polsce nie będzie się z niedyskretnym naciskiem podkreślało w dokumentach różnicę między dzieckiem „ślubnym” i z „nieprawego łoża”. To dziecko Jana Kotta jest z jak najprawowitszego łoża. Tysiące świadków może poświadczyc, że Jan Kott jest notorycznym żonkosiem — i że dwukrotnie żenił się już ze swą żoną. (Inni ani razu nie brali ślubu ze swą połówką i dobrze jest).

Urząd stanu cywilnego rozłożył ręce i rzekł do stroskanego ojca.

— Ma pan dwie drogi wyjścia. Albo dziecko będzie uznane za nieślubne i może je pan potem adoptować i nadać mu swoje nazwisko...

— Adoptować własne dziecko?!

— Albo niech pan się ożeni ze swoją żoną po raz trzeci, zyska

pan regularne papiery i wszystko będzie w porządku.

Nie wiem jeszcze, jak postąpi znany publicysta. Ożeni się czy nie ożeni. Ma już niby chłop wprawę; ale trzy razy żenił się z tą samą kobietą — czy w tym nie ma odrobiny przesady?

Czy nie możnaby znaleźć jakichś prawnych, a mniej kłopotliwych dróg wyjścia z tej zagmatwanej sytuacji?

Można by na przykład poprosić, by do urzędu przyszedł świadek, który wie, że Jan Kott brał już dwa śluby — i że wobec tego trzeci wesele jest złoteczne, a do srebrnego jeszcze bardzo daleko. Przecież wysoki urząd powinien uwierzyć na słowo dwu obywatelom o znanych nazwiskach, bo tylko takich chyba wybierze Jan Kott. Sporządzi się jakiś akcik i trudność będzie usunięta.

Piszemy o tym dłużej, gdyż sprawa ta nie jest bynajmniej wydarzeniem odosobnionym. Bardzo wiele osób brało śluby na „lewe papiery” i legalizacja tych małżeństw jest rzeczą skomplikowaną.

Wiele osób na skutek zaginięcia dokumentów czy też posługiwania się papierami „lewymi” nie posiada dziś odpowiedniego kompletu papierków. A wiadomo, że człowiek składa się z ciała, duszy i paszportu.

Warto więc zastanowić się nad losem tych wszystkich ludzi, którzy radziby wrócić do swych prawdziwych nazwisk i wszystkie ważne akty prawne swego życia potwierdzić dokumentami, opiewającymi na prawdziwe nazwisko.

Ostatecznie mężczyzna — to nie miejscowość na Dolnym Śląsku, która co sezon nazywa się inaczej. Mężczyzna powinien nosić przez całe życie jedno i to samo nazwisko.

Choć ostatecznie bardzo chętnie posłałbym znakomitemu pisarzowi telegram gratulacyjny z okazji jego trzeciego ożenka, to jednak może jakoś uda się tego uniknąć. Same śluby są tanie jak barszcz, ale ten „barszczyk weselny” dziś za drogo kosztuje.

ZBIGNIEW GROTEWSKI.

Ofiara nauki

W każdym człowieku drzemie ukryty talent wynalazczości. Tym bardziej w dzisiejszych czasach, kiedy czasem trzeba się dobrze nazłowić, jak związać koniec z końcem.

Nie więc dziwnego że ludzie oddają się nawet długotrwałym studiom; jedni żądy zdobycia wiedzy, inni aby uniknąć przykrych następstw ewentualnego wykrycia ich wynalazków, czyli, popularnie mówiąc — kantów.

Razem do rzędu naukowców zaliczyliby wypadła kierownika pewnej spółdzielni rolniczo - handlowej w naszym mieście ob. P. Poświęcił się on głębszym studiom nad właściwościami skóry wyprawionej, zwłaszcza reagowaniu jej na wodę i wilgoć. Uczony ten deszcz już nawet do poważnych rezultatów swych badań, stwierdzając naukowo, że namoczona skóra przybiera na wadze. W przeciwieństwie do innych naukowców, nasz wynalazca posłał dość duży materiał laboratoryjny, ponieważ właśnie spółdzielnia, której był kierownikiem, otrzymała większy transport skóry do rozdzielni pomiędzy chłopów. Kierownik - naukowiec zrazu poddał skórę działaniu wody, a następnie sprzedawał.

Cóż, kiedy u nas mało jest jeszcze zrozumienia dla prawdziwej wiedzy? Jeden z kupujących był na tyle niedelikatny, że o badaniach kierownika zawiadomił Komisję Specjalną która bliżej zajęła się jego metodami naukowymi.

Widocznie i członkowie Komisji niewiele sobie robią z doświadczeń naukowych, ponieważ z miejsca zamknęli laboratorium i niedoszłego Edisona, stwierdzając prosto brak większej ilości skóry. I jeżeli nie ośmiłniliśmy świata, jakimś nowym rewelacyjnym wynalazkiem, to całkowitą winę za to ponosi Komisja Specjalna. Obecnie kierownik spółdzielni w obozie pracy będzie mógł tylko teoretycznie rozmyślać nad swymi wynalazkami.

TUWICZ.

Krawcy szyją dla wojska

(K-i) W gmachu Izby Rzemieślniczej odbyło się zebranie członków Cechu Krawieckiego i Rzemiosł Włókienniczych, liczącego ponad 300 osób.

Omawiano sprawę utworzenia Pomocniczej Spółdzielni członków Cechu Krawieckiego, do której wpisowe wynosi 500 zł i udział 5.000 zł. Dotychczas zgłosiło się już

70 członków. Spółdzielnia mieści się w gmachu Cechu przy ul. Władysława Łokietka nr 11.

Na remont domu członkowie Cechu złożyli 162.661 zł, nadto KKO wyasygnowała pożyczkę w sumie 500 tys. złotych.

Wreszcie omawiano sprawę wykonania 240 płaszczy dla uczniów Szkoły Oficerskiej WP.

ZYCIE SPORTOWE

REWELACYJNA „GARBARNIA“

(Brzeg) o której doskonalej formie pisaliśmy już niejednokrotnie — pokazała we wtorek „pazurki“ — wygrywając z „Pafawagiem“ 4:3 (1:1). Przynać należy z całym obiektywizmem, że drużyna z Brzegu grała lepiej taktycznie i była w lepszej kondycji. Jeden i to duży minus — to brutalna gra niektórych zawodników, jak obrońcy Majora. B niebezpiecznie gra również środkowy napastnik Pitorak. Ci dwaj powinni zapamiętać, że przy bardziej uważnym sędziowaniu, szybko musieli by opuścić boisko. Wrocławianie przyżywają obecnie wyraźny spadek formy. Widać po nich, że zapomnieli jak wygląda trening, a ciągłe zmiany we wszystkich nieomal liniach — nie mogą wyjść drużynie na dobre. Sędzia, niestety, nie miał dobrego dnia, a nieodwzajemienie faula, jakiego dopuścił się Major, na polu karnym na 3 minuty przed końcem meczu, było grubym przeoczeniem. Jedyne to spotkanie w dniu Święta Odrodzenia zgromadziło na trybunach około 1500 widzów. Bramki zdobyli: dla „Garbarni“ — Pitorak — 3. Ziemia — 1. Dla „Pafawagu“ — Jarno. Szymczak i Dąbrowski po 1. Sędziował nie nadzwyczajnie ob. Szepajtis.

CZEKA DRUŻYNA SK Zabovresky — którą zobaczymy w najbliższą niedzielę we Wrocławiu w meczu z IKS i Burzą należy do rzędu najlepszych drużyn czeskich. M in. uzyskali oni następujące wyniki: wygrali z Zidenci 4:1, Bata Zlin 8:0, Hradec Kralow 3:1 a przegrali nieznacznie z jedną z najlepszych drużyn Europy — Sławia (Praga) 1:2.

AZ DWIE DRUŻYNY juniorów „Pafawagu“ walczyły we wtorek na boisku. Pierwsza drużyna zremisowała w

Strzelinie 0:0 z OMTUR, a druga wygrała z pierwszą drużyną juniorów CPN „Gaz“ 1:0. Bramkę strzelił Wróbel II.

MISTRZOSTWO WALI — zdobył Cz. Spychala — bijąc w finale Nowo zelandczyka Bolda 10:8, 6:4. Wynik spotkania jest wielkim sukcesem, młodego polskiego tenisisty.

FENOMENALNY biegacz szwedzki Strand — uzyskał w biegu na 1500 m czas 3.43, to jest tyle — ile wynosi rekord światowy na tym dystansie, ustanowiony przez innego szwedzkiego biegacza Hagga.

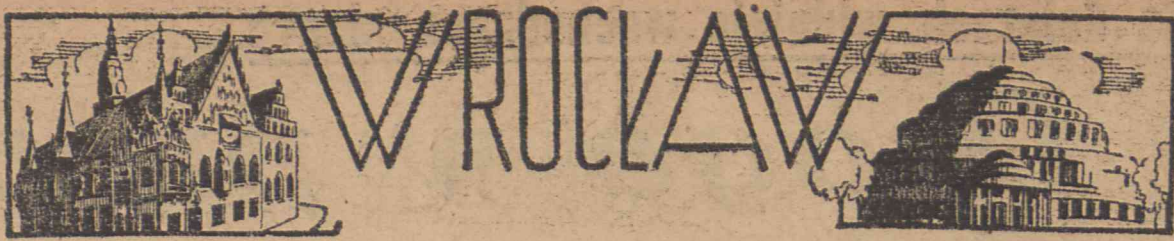
„TOUR DE FRANCE“ — najcięższy bieg kolarski świata — wygrał francuz Robic w czasie 148 godzin, 11 minut, 25 sek. przed rodakiem Fachleitner i Włochem Brembilla. Polak Klebiński, o którym prasa francuska wyraża się w superlatywach, ukończył bieg w pierwszej dziesiątce.

W TABELI 10-ciu najlepszych lekkoatletów ZSRR — na specjalne wyróżnienie zasługują wyniki: 100 m Gilde — 10,8; 400 m Komerow — 49,4 — oraz kobiece: 80 m ppł. Baryłowa — 11,7; 100 m Duchowicz — 12,2.

NOWA REWELACJA w wadze ciężkiej, sygnalizują z Katowic. — Ma nim być, młody repatriant z Anglii — Dru pała, którego „odkrył“ doskonale trener Wierczorek. Już w pierwszej walce Drapała znokautował dobrego Cebulę (Concordia) po jednej rundzie walki. Stylem walki i sylwetką przypomina — Piłata.

NA DRUGI TURNUS JUNIORÓW do Stamma — wyjadą prawdopodobnie z Wrocławia w kategoriach od lekkiej do półciężkiej — następujący zawodnicy: lekka — Popowski (Pafawag); półśrednia — Miśkiewicz (IKS); średnia — Domański (Odra) i półciężka — narazie vacat. Turnus ten rozpoczyna się 3 sierpnia b. r.

T. M.



Ustabilizować ceny

Izba Przemysłowo-Handlowa apeluje o obniżenie cen rynkowych

Jednym z naczelnych zadań państwowej polityki gospodarczej w chwili obecnej jest doprowadzenie do stabilizacji cen artykułów masowych. W związku z tym, Rada Ministrów powzięła uchwałę, która w swej najbardziej istotnej części brzmi jak następuje:

„Zabronić wszelkich podwyżek cen na art. masowe w sektorze państw. z wyjątkiem podwyżki cen nawozów sztucznych, których cena znalazła się w dysproporcji do cen zboża i powinna być doprowadzona do poziomu zapewniającego rentowność przemysłu“.

Stabilizacja cen w przemyśle państwowym stanowi jedną z zasadniczych przesłanek stabilizacji cen przedsiębiorczości prywatnej, której ceny są i muszą być w dużym stopniu reflekssem cen przedsiębiorczości państwowej i rolnictwa. Nie znaczy to jednak, aby w akcji zmierzającej do stabilizacji cen przedsiębiorczość prywatna miała być bierna. Zarówno w interesie społecznym, jak we własnym interesie przemysłowców i kupców prywatnych, leży doprowadzenie do uspokojenia rynku, czego bez stabilizacji cen osiągnąć się nie da. Wobec tego Izba Przemysł.-Handlowa wzywa przemysłowców i kupców, by:

- 1) przestrzegali ścisłe zasad opierania cen na rzetelnej i prawidłowej kalkulacji zawierającej tylko usprawiedliwiony zysk przedsiębiorcy,
- 2) nie dopuszczali do zwyżki tych kosztów własnych, które zależą wyłącznie od przedsiębiorcy oraz informowali właściwe organizacje branżowe i samorząd gospodarczy o wszelkich zwyżkach kosztów własnych,

niezależnych od przedsiębiorcy prywatnego.

3) podjęli wysiłki w zakresie organizacyjnym i technicznym, celem obniżki kosztów własnych i oddali konsumentom te wszystkie korzyści, jakie powstać mogą przez obniżkę tych

kosztów — w drodze odpowiedniej niżki cen.

Niezależnie od powyższych czynników, wpływających na kształtowanie się cen, samorząd przemysłowo-handlowy podkreśla, że najbardziej podstawowym warunkiem ich stabilizacji jest właściwa polityka pieniężna i kredytowa.

Uregulować sprawę placów targowych

(—) O konieczności stworzenia kilku placów targowych, t. zw. „zieloniaków“, w rozmaitych punktach miasta — pisaliśmy już nie jeden raz. Cytowaliśmy listy czytelników i uchwały M. R. N., niestety, wszystko bez jakiegokolwiek echa.

Opinia publiczna swoje, a Zarząd Miejski swoje. Dotychczas nazywało się, że sprawa zostanie uregulowana z chwilą otwarcia Hali Targowej przy Placu Nankiera.

Hali, mimo kilkakrotnych zapowiedzi, nie oddano jeszcze do użytku. Nie wiadomo też kiedy to nastąpi. Przez dłuższy czas targ na jarzyny i nabiał odbywał się przy Placu Staszica. Publiczność przyzwyczaiła się już do tego miejsca i z całego miasta zjeżdżały gospodynie, celem zaopatrzenia się w potrzebne jarzyny i nabiał. Niestety, targ ten został bez żadnej zapowiedzi zlikwidowany i przeniesiony pod Hełę przy Placu Nankiera. Po mijając, że hala jest trudno dostępna,

ponieważ nie ma do niej żadnego dojazdu, — przekupki rozłożyły swój towar wzdłuż całej ulicy Uniwersyteckiej, tamując ruch uliczny.

Ponadto prawdopodobnie „Spółem“ zaprotestowało przeciw umieszczeniu drobnego handlu w tym miejscu, tak że znów cały „zieloniak“ przeniesiony ma być na Plac Strzelecki, poza kościół. I tak w koło Maciejki. Ciekawe jest, że w całym Zarządzie Miejskim nie znajdzie się ani jeden człowiek, który potrafiłby tę sprawę w końcu uregulować. Samo życie narzuca konieczność stworzenia w mieście — kilku punktów sprzedaży jarzyn, owoców i nabiału. Zarówno Magistrat jak i nawet urząd skarbowy mogłyby czepać z nich pewne dochody, zaś ludność miałaby udogodnienie, nabywać — produkty wprost od producenta.

Apelujemy do Miejskiej Rady Narodowej, ażeby się tą sprawą zainteresowała.

Własnym wysiłkiem zbudowali robotnicy piękną świetlicę

(K-i) W dniu Święta Odrodzenia odbyła się uroczystość na Karłowicach — otwarcia i poświęcenia świetlicy Pracowników Przemysłu Spożywczego i Metalowego „Różanka“ przy ul. Zmigrodzkiej 64/66.

Po poświęceniu lokalu odbyła się akademii. Przemawiali: prezes Zw. Zaw. Przemysłu Spożywczego ob. Pastuszek i ob. Romanu kowa.

Świetlica może pomieścić kilkaset osób. Korzystać z niej będą mogli robotnicy z pobliskich zakładów: gorzelni PMS, cukrowni, emalierni, odlewni żelaza i młyna „Różanka“.

Otwarcie tej świetlicy zawdzięczać należy Z. Z. Przemysłu Spożywczego, który wyasygnował na remont 100 tys. zł oraz Radzie Zakładowej przy gorzelni PMS, robotnicy zaś ze wspomnianych pięciu zakładów włożyli swoją pracę — przez dwa miesiące, przeprowadzając bezpłatnie remont.

Komitet Świetlicy składa się z ob. ob. Nowaka, Marczaka, Burskiego i Mielnikowej.

W tymże domu w ogrodzie jest jeszcze obfitym oszklona sala, która po wyremontowaniu będzie przeznaczona na przedszkole.

Fryzjerzy obchodzą uroczystość święto

swej patronki Marii Magdaleny

(K-i) Cech Fryzjerów z okazji dnia patronki Cechu św. Marii Magdaleny obchodził swoją uroczystość. Rano zgromadzili się członkowie wraz z rodzinami w lokalu Cechu przy ul. Pomorskiej nr 49,

skąd wymaszerowali ze sztandarem do kościoła OO, Karmelitów Bosych. Tam odbyło się w intencję członków Cechu nabożeństwo, w czasie którego kapłan wygłosił okolicznościowe kazanie.

Zwiększa się liczba fachowców

(K-i) W ub. niedzielę w gmachu Izby Rzemieślniczej — Naukowy Instytut Rzemieślniczy obchodził uroczystość — rozdanie świadectw z ukończenia 2-miesięcznych kursów rzemieślniczych.

W zastępstwie prezesa NIR ob. Aniołowicza, zagał uroczystość wiceprezes ob. Doniecki składając życzenia absolwentom kursu.

Następnie przemawiali dyrektor NIR ob. Chmielewski, kierownik kursów elektrycznych, inż. Stępkowski, kierownik szkoleniowy NIR, prof. ob. Klinoński, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej.

W tymże dniu wiceprezes ob. Aniołowicz i starszy Cechu Metalowców ob. Motylewski. — W imieniu absolwentów podziękował profesorom uczeń kursu elektro - mechanicznego ob. Sabadasz.

Kursy elektro - mechaniczne ukończyło 40-tu absolwentów, traktorzystów — 15-tu, elektrowni — 10-ciu, ślusarzy samochodowych — 33 i kursy ogólnokształcące — 20-tu.

Po wręczeniu świadectw przez wiceprezesa ob. Donieckiego — odbyła się przed gmachem Izby Rzemieślniczej — wspólna fotografia.

Wypadki... kradzieże

Wpadł pod pociąg

(h) Na peronie Dworca Głównego pod pociąg nr. 514 — wpadł Feliks Antkowiak (lat 26), zam. w Sobiecinie pow. Wałbrzych. Antkowiak doznał zwichnięcia obu nóg. Przewieziono go do szpitala Betesda, gdzie po dwóch godzinach zmarł.

Zatrzymani za opilstwo

(h) Za opilstwo zatrzymano wczoraj: Władysława Sinickiego, Hieronima Czecha, Kazimierza Dziurę, Czesława Hajduka i Teodora Hemara.

Rowerzysta pod samochodem

(K-i) Na ul. Marsz. Stalina pod samochód należący do spółki budowlanej „Mieczkowski“ (z Warszawy), prowadzony przez kierowcę

Kradzieże

(h) Z mydlarni przy ul. Zeromskiego 24 „zginęło“ 200 kilogramów mydła.

(h) Z warsztatu wulkanizacyjnego przy ul. Sienkiewicza 109 — skradziono dwie gwintownice.

(h) Z pralni prywatnej przy ul. Lomby 21 — skradziono przyjętą do prania bieliznę.

Sprawców dotychczas nie wykryto.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOSLASKI. — W czwartek, dnia 24 b. m o godz. 19-tej, odbędzie się ponowny występ baletu Z. Wierciaka (juniora) — p. t.: „Z Krakowiakiem do Wrocławia“.

Kina

- „SLASK“ — film prod. ameryk. — „Pieciu śmiełych“.
- „WARSZAWA“ — film prod. amer. — „Miłość na lekarstwo“.
- „ODRA“ — kol. film prod. ameryk. — „Jesse James“.
- „POLONIA“ — „W górach Jugosławii“.
- „PIONIER“ — film prod. radz. — „Goal“.
- „TECZA“ — film prod. szwedz. — „Rywal Jego Królewskiej Mości“.
- „FAMA“ — film prod. ameryk. — „Ciche wesele“.

WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI I RZEZBY. — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godziny 11 — 18, przy ul. Ofiar Oświęcimskich nr. 38/40.

FOTOPLASTKON. — Wyświetla codziennie od godz. 9 — 21 — „Meksyk“ — ul. gen. Świerczewskiego 27. Zmiana programu co piątek.

Radio

CZWARTEK 24 lipca 1947 r.
 6.00 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.05 Gimnastyka 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka 6.50 Program na dzień bieżący 6.57 Sygnał 7.00 Muzyka 7.15 Wiadomości poranne 7.35 Muzyka 7.55 Informacje ogólnopolskie 8.05 Skrzynka PCK 8.15 Wykład dla nau czycieli 11.57 Hejnał 12.06 Wiadom. popołn. 12.10 Pieśni polskie 12.25 Aud. dla wsi 12.35 Utwory fortepianowe 13.00 „Z mikrofonem po kraju“ 13.10 Aud. rozrywkowa 14.00 Kronika Wrocławia 14.25 „Kolorowe piosenki“ 14.25 Rozmaitości 14.40 Koncert życzeń 15.00 Muzyka taneczna 15.20 Aud. muzyczna dla dzieci 15.40 Pieśni 16.00 Dziennik popołudniowy 16.18 Zapowiedź programu 16.20 Kameralny koncert 16.40 „Z naszej radiofonii“ 16.50 Komentarz gospodarczy 17.00 „Muzyka dla wszystkich“ 18.00 Muzyka 18.10 Koncert reklamowy 18.30 Koncert życzeń 18.58 Zapowiedź programu 19.00 Aud. TUR-u 19.10 Aud. dla wojska 19.40 Utwory fortepianowe 20.00 „Z szerokiego świata“ 20.15 Reportaż 20.25 Audycja muzyczna 20.57 Omówienie ważn. aud. dnia jutrzejszego 21.00 Dziennik wieczorny 21.30 Muzyka taneczna 21.45 „Opowieść o dwóch ślepcach“ 22.10 Wiadomości sportowe 22.15 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiad. dzienni ka radiow. 23.10 Program na dzień następn. 23.20 Lokalny program 23.25 Muzyka 23.55 Z ostatniej chwili 24.00 Hymn i koniec aud. ogólnopolskich

Noce dyżury aptek

- POD „GWIAZDA“ — Stalina 87.
- „LWEM“ — Plac Słoneczny 2.
- „N. APTEKA“ — Piastowska 36.
- „BONIFRATROW“ Traugutta 57.

Pocztowcy

w dniu Święta Odrodzenia

(K-i) W dniu Święta Odrodzenia w świetlicy przy obwodowym Urzędzie Pocztowym „Wrocław 1“ — odbyła się akademii. Krótkie okolicznościowe przemówienia wygłosili: ob. A. Sokolowski oraz ob. J. Deptuch.

Po przemówieniach, zebrani ze sztandarom, udali się na Plac Wolności i wzięli udział w ogólnych uroczystościach.

Kacik dobrej gospodyni

Uwaga! Mole...

„Smaczne w tym lokalu są kanapki“ — powiedział mól do swej małżonki, siedząc na kanapie. Aby w sezonie letnim mole w naszych mieszkaniach nie miały tak wysokiego mieszkania o naszych meblach, należy przeprowadzić bezwzględnie walkę z tym wrogiem gospodyni.

Przed wszystkim trzeba pamiętać, że nie pomaga żadne wspaniałe reklamowane środki o zabójczych etykietach „śmierć molom“, jeśli nie będziemy przestrzegać kardynalnego warunku bezwzględnej czystości. Czystość, czystość i jeszcze raz czystość! Dlatego przed zabezpieczeniem rzeczy zimowych wskazane jest ich gruntowne oczyszczenie i wybrapanie na świeżym powietrzu. Wszelkie tuste plamy, to specjalnie smaczne „menu“ dla podniebienia molarowego. Także brudne sukienki wełniane, trzeba przed zabezpieczeniem dokładnie wyprać. Jeśli chodzi o środki „molechronne“ to doświadczenie naszych babek i matek wykazuje, że jednak najpewniejszy jest stary wypróbowany sposób przesypania niefalinalną. Również kulki kamforowe sprawiają ten sam efekt, że mole tracą doskonale apetyt na nasze wełniane rzeczy.

K.Hor.

Pamiętny mecz

Kaczka dzienn karska na boisku

Mecze w Wałbrzychu cieszą się dużą popularnością. Jednak mecz pomiędzy Związkiem Muzyków a malarzami i prasą przeszedł w inny słupek, co Wałbrzych w ciągu swego istnienia widział. Od rana Straż Pożarna broniła dostępu licznym amatorom piłki nożnej. Ze względu na chroniczny brak wody nie używano, w akcji tej pomp, ograniczając się jedynie do sąsiednich przekleństw i splugocenia. Niestety akcja ta ze względu na rozległość boiska spaliła widocznie na panewce, gdyż podczas samej gry przez zainstalowane na boisku megafony apelowano co chwila do opornych konferansjerów, nawołując do opłacenia biletów, a w końcu wysłano t. zw. „brygady lotne”, których zadaniem było ściąganie należności.

„NIECH GO GĘŚ KOPNIE”

„Niech go gęś kopnie” tak wyszeptał pewien przyzwoity pan widząc red. Mrozowskiego z tłusty gęsią pod pachą, która była synonimem „kaczki dziennikarskiej”. Gęś siedziła grzecznie w bramce, której miał bronić red. Mrozowski. Naturalnie pilnowanie gęsi i piłki dawało w efekcie mały plus, gdyż red. okazał się złym bramkarzem i jeszcze gorszym pastuskiem gęsi. Doprowadziło to w efekcie do tego, że obok licznych bramek, gęś wyszła z tej historii bardzo uszkodzona i w żaden sposób nie można było odnaleźć jej głowy. Zrozpaczonego właściciela gęsi w osobie ob. Sidorskiego przyjechał na teren boiska motocyklem i uratował uszkodzoną gęś od utraty innych części ciała, uważając pozostałą jej część wódród rżęsiatych salw śmiechu i braw tłumy.

NIESFORNE SPODENKI

I... CZOLG

Urołowymi postaciami na boisku byli bez wątpienia ob. ob. Dziubia, nazywany z racji swej tuszy „czolgiem” i znany malarz Ferdynand Drabik. Ten ostatni z braku orientacji, więcej grał za bramką jak na boisku i stale pozostawał w koleżki z nieuszytymi spodenkami, które ulegały złostliwej grawitacji. Defekt ten nie wpływał najgorzej na ogólną kondycję malarza, lecz zmuszał do częstego podciągania niesfornych spodni.

Mecz ten wypadł 11:11. Możemy życzyć sobie, by kierownictwo tej imprezy powtórzyło ją w najbliższą niedzielę dla tych, którzy nie widzieli meczu w dniu 22 lipca.

Dzierżoniów

Wkrótce otwarcie Domu Towarowego

(K) W rynku od strony ulicy Radkewicza remontuje się lokal przeznaczony na Dom Towarowy.

Otwarcie D. T. w Dzierżoniowie spotka się z uznaniem społeczeństwa, gdyż dotkliwie odczuwa się brak tego rodzaju ośrodka.



Święto Odrodzenia na Dolnym Śląsku

w Wałbrzychu...

Już wieczorem dnia 21 lipca Wałbrzych przyjął wyjątkowo odświętny. Wieczorem ulicami miasta przemarszerowały organizacje młodzieżowe, które poprzedzała orkiestra górnicza.

W dniu 22 bm. o godz. 9-tej rano odbyło się w kościele Aniołów Stróżów uroczyste nabożeństwo, po którym nastąpiła w sali teatralnej uroczysta akademii. Na wstępie parę słów wygłosił prezydent miasta ob. Szewczyk, oddając z kolei głos ob. Cygankiewiczowi.

W części artystycznej wiersz ob. Kasatego pt. „Ziemie Odzyskane” wygłosił Józef Pieracki, który podczas tego poranku recytował również wiersz Karwowskiego „Do Hitlera”. Zebrani miłośnicy muzyki mogli się rozkoszować „walcami” Chopina w wykonaniu prof. Melanii Sacewicz. Prof. Borys Orzeszko odegrał „Mazurka” Młynarskiego i „Dudziarza” Wieniawskiego.

w Jeleniej Górze...

W dniu 21 bm. w reprezentacyjnej sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta akademii, na której przemówienia wygłosili prok. Stramer, sędzia Iwański, a w imieniu Wojska Polskiego mjr. Łastowski.

W części koncertowej akademii wzięli ponadto udział Wanda Millecowa (sopran), Jan Jazyna (bas-baryton), chór świetlicowy Fabr. Wejny Czesankowej pod dyr. Wandy Konopackiej. Recytacje Marii Smoleń i Heleny Leszczyńskiej spotkały się z żywym entuzjazmem liczącej zebranych publiczności. Orkiestra 10 Dywizji Sudeckiej wykonała szereg utworów.

W dn. 22 bm. po uroczystym nabożeństwie połowym odprawionym przez ks. mjr. Domańskiego na stadionie sportowym, przemówił do 10 000-cznych tłumów starosta Wojciech Tabaka. Przemawiali również poseł Cieślak, dyr. Przeclawski, ob. Mierzejewski, mgr. Rederowa-Jakubowska, ob. Patrikiewicz oraz mjr. Łastowski.

W czasie przemówień samolot aeroklubu jeleniogórskiego zarzucił słuchaczy deszczem ulotek okolicznościowych.

Następnie odbyła się defilada, w której wzięli udział: Wojsko Polskie, hufce PW i WF, oddziały MO i ORMO, kolejarze, tramwajarze, straż pożarna, partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne i charytatywne harcerstwo, cechy i inne.

w Głogowie...

(KR) Na terenie pow. głogowskiego obchodzone uroczystości Święto Odrodzenia. Obchody urządzono w gm. — z uwagi na okres żniw w dniu 20 bm., w miastach natomiast w dniu 22 bm.

W przeddzień święta, odbyła się w Głogowie akademii w auli starostwa z udziałem miejscowego spo-

łeczeństwa. Słowo wstępne wygłosił ob. Fryszyński, burmistrz miasta Głogowa. W dalszym ciągu utwory fortepianowe odegrały ob. ob. Latoszowa, Fliegerówna i Grabowska, recytację wygłosiła ob. Królakówna. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”.

We wtorek uformował się pochód, złożony z członków partii, instytucji i rad zakładowych przedsięwzięcia na terenie miasta. Nabozęństwo odprawił dziekan głogowski ks. Mastaj. Po nabozęństwie pochód udał się do gmachu starostwa, gdzie przemawiali ob. ob. Nowak, przew. PRN, mjr. Drak z RKU w Nowej Soli oraz przedstawiciele PPR, PPS i SL. Po południu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy KS „Energia” Głogów a RKS „Cukrownia” w Noskowiecach. Wieczorem odbyła się także zabawa ludowa.

W Ślawie Śląskiej odbył się obchód, uświetniony występem członków obozu szkoleniowego na międzynarodowy festiwal, wyjeżdżających w tych dniach do Pragi.

Wałbrzych

Zakapturzony rycearz niemiecki ujawnił się w centrum miasta

W najruchliwszym punkcie miasta na ulicy Słowackiego jest dom kilku piętrowy, którego płaskie ściany patrzą wprost na plac Grunwaldzki. Ostatnie deszcze zmyły ze ścian tego budynku farbę i nagle spod jej mocno nadwyrężonych deseniów wypłynął zakapturzony rycearz trzymający obosieczny miecz w ręce.

Chodzi tu zapewne o jakiegoś zabiękanego krzyżowca. Nie jest z nim tak

Pow. Komenda M. O. obchodziła Święto Odrodzenia w Głogowie we własnym zakresie. Przemówienia także wygłosili przedstawiciele partii. Na zakończenie zespół amatorski z Łogusza odegrał sztukę teatralną „Zaloty na kwaterze”.

w Trzebnicy...

(GIEC) Z uwagi na żniwa uroczystości z dnia 22. 7. przeniesiono na niedzielę, by ludność wiejska mogła w nich wziąć masowy udział. Uroczystości rozpoczęły się dnia 19. 7. uroczystym capstrzykiem i ogniskiem urządzonym przez stacjonujące obozy harcerskie. Następnego dnia od wczesnych godzin porannych zaczęły przybywać do Trzebnicy udekorowane wozy z poszczególnych gmin i majątków państwowych. Uformowany pochód przeszedł ulicami miasta na rynek, gdzie przedstawiciele władz, partii politycznych i organizacji społecznych, wygłosili przemówienia okolicznościowe. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Głogów

Zjazd pszczelarzy

Zjazd Powiatowego Związku Pszczelarzy powiatu wrocławskiego odbędzie się: dnia 27 lipca 1947 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń

Ząbkowice

Magazyn celulozy w płomieniach

(H) Na terenie fabryki farb w Złotymsztoku w magazynie z odpadkami celulozy wybuchł pożar. Ogień objął natychmiast cały magazyn. Zrzucający się wewnątrz magazynu Edward Golebiowski uległ tak silnemu poparzeniu, że po kilku godzinach zmarł.

Dochodzenia wstępne wykazały, że przyczyną pożaru była nieostroż-

nie — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy zetrzeć gdyż zła farba, którą kiedyś ktoś użył do zamalowania knechta, pod wpływem deszczu spłynęła w dół szpecąc do reszty i tak brzydką ścianę.

że — gorzej jest jednak, że pod nim Niemcy umieścili cytaty z „Mein Kampf” czy innej książeczki Hitlera, którego nie zapomnieli podpisać tym wdzięcznym nazwiskiem. Wszytko to w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie. Czas najwyższy byłoby te napisy

Piętro wyżej

Jeden z naszych Czytelników za-
pytuje nas listownie, kiedy zacz-
nie się w naszym mieście sezon
budowlany.

Otóż sezon się już zaczął. Proszę
przejść ulicą Świdnicką. Buduje
się tam kilkanaście sklepów. Tu
i owdzie remontuje się gmachy
Instytucji społecznych.

Mieszkań, niestety, prawie nie
przybywa. Stajemy się miastem
parterowym. A gdyby tak wydać
rozporządzenie, gby wszystkie skle-
py i restauracje przeniosły się
na pierwsze piętro. Poziom miasta
podniósłby się o jedno piętro. A
całokształt nakazał przeniesienie się
sklepów i lokali gastronomicz-
nych na drugie piętro. Pomysł
jest?

Dowiedzieliśmy się, że cena ma-
kulatury znacznie się podniosła.
Zwiększy to niewątpliwie rentow-
ność pewnych wydawnictw.

Odwiedziłem pewnego znajome-
go, który jest członkiem Komitetu
Wystawy Wrocławskiej w roku
1948.

Pytam się go:
— No jak tam z wystawą?

Biedny człowiek błędnie i wy-
chodzi z pokoju. Żona strofuje
mnie.

— Niech pan nie porusza przy
nim tych drażliwych tematów. To
go tak boli. Niekróć przejeżdżamy
samochodem koło Hali Ludowej
zastaniam szybciej. Ten widok roz-
straja mu nerwy.

O pewnym przedstawieniu mō-
wiono, że dlatego odbyło się bez-
płatnie, aby publiczność nie żądała
zwrotu pieniędzy za bilety. Ktoś
powiedział nawet, że to przedsta-
wienie raczej nadawało się dla
„obozów pracy“ niż dla świata
pracy. Teatr był obstawiony kor-
donem milicji by nikt przed koń-
cem przedstawienia nie zwiął.

GROT.

Czy wiecie, że...

...W Jeleniej Górze jest 10.099 abo-
nentów korzystających z sieci elek-
trycznej miasta. W miesiącu ubiegłym
dostarczono konsumentom 475806
KWh prądu. 670 „elektropajęcza-
zom“, którzy nie opłacili w terminie
rachunków, zamknięto dopływ ener-
gii.

Podziękowanie

Profesorowi KOWALSKIESU
i asystentowi dr SKOWRONOWI
za skuteczną operację żylaków —
serdeczne podziękowanie, składa —
H. O. K-2427

WARSZTAT SAMOCHODOWY Opel
— dolnozaworowy, nie kompletny —
prawo własności — tanio odstąpię —
zwrot kosztów. Zgłoszenia „Słowo
Polskie“ pod „Dolnozaworowy“. 6437

KUPUJĘ naprawiam, sprzedaję mano-
metry, reduktory i wszelki sprzęt spa-
walniczy. Zgłoszenia pod zakłady me-
chaniczne, ul. Mełachowskiego 16.
K-2483

SAMOCHÓD „Renault“ półciężarówka,
własny — okazjnie sprzedam. Wro-
cław Gajowicka nr. 20 — 7 przy Lele-
wela. 6484

ODSTĄPIĘ sklep, za zwrotem kosztów
remontu — Kuźnicza 29-b, Wrocław.
Wiadomość: Krawczyk — Stalina 108.
6485

AUTO — hulajnógę, oraz maszynę do
pisania i do liczenia, kupi inż. Czarn-
nowski — Dembowskiego 116/6. 6426

W DOMU WARIATÓW



Wariat I: — Popatrz fabryki gwóź-
dzi robią łebki w miejsce szpica.
Wariat II: — Przecież ten gwóźdź
jest do tamtej ściany.

FABRYKA Piłników i Narzędzi
„Prom“ w Bydgoszczy, ul. Marcinko-
wskiego 8 — zakupi kompresor o wy-
dajności 500 — 600 m sześciu, na go-
dzinę powietrza zassanego o ciśnie-
niu roboczym — 8 — 10 atm. K-2436

ODBIORNIK radiowy Siemens 2 za-
kresowy — sprzedam okazjnie. Otwor-
ta 15, m. 6. 6493

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM dokumenty; dowód o
sobisty i zameldowanie na nazwisko:
Skibińska Wanda ur. 20. 9. 1906 r.
6422

UNIEWAŻNIAM pięć legitymacji —
skradzionych na nazwisko: Rusin Jan.
zam. Wrocław, Trzebnicka 56, m. 6.
6439

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną,
orzeczenie majątkowe wydane we Lwo-
wie na nazwisko Banach Ludwik zam.
Dzierżoniów, ul. Obywatelska 9.
K-2473

UNIEWAŻNIAM skradzioną legityma-
cję nr. 1150-a wydaną przez Izbę Skar-
bową — Wrocław — Kuszczak Fran-
ciszek. Wrocław. Żaniki, Głogowa 15.
6486

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód oso-
bisty, zameldowanie, druczki na mie-
szkanie na nazwisko: Niemojeński
Stanisław. 6428

UNIEWAŻNIAM skradzioną legityma-
cję i kennkartę — Maria Konferowicz.
6424

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę
wojskową, przedwojenną, dowód osobi-
sty, akt ślubny, kartę wymeldowania,
dwa zaświadczenia wydane — gmin:
Zagórze oraz dwie karty przesiedle-
cze na nazwisko: Czyst Stanisław —
Garwól. 6470

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewa-
kuacyjną, wydaną przez Urząd Repa-
racyjny — Trembowla na nazwisko:
Pelechaty Zenon. 6429

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewa-
kuacyjną na nazwisko: Sadowski Ka-
rol — Wołów. 6471

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód o-
sobisty, metrykę urodzenia, książeczkę
wojskową na nazwisko: Raczak Wład-
sław, Żurawinek. 6472

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód oso-
bisty, własny i żony, kartę RKU na
nazwisko: Stasiak Antoni — Wielkie
Panki. 6478

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewa-
kuacyjną, zaświadczenie lekarskie na
nazwisko: Górski Stanisław, Gurez,
pow. Wołów. 6474

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rej-
stracyjną RKU, zaświadczenie z PKU,
metryki ślubu i urodzenia dziecka na
nazwisko: Miara Leon — Antonów.
6475

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rej-
stracyjną wydaną przez RKU — Trzeb-
nica na nazwisko: Waclaw Sęk —
Zwierzyńiec. 6476

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód oso-
bisty, wyciąg metrykalny oraz kartę
rowerową na nazwisko: Lidwin Marian
— Brzeg Dolny. 6477

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewa-
kuacyjną na nazwisko: Warzocha Fran-
ciszek, Piskorzyn. 6478

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewa-
kuacyjną na nazwisko: Bajak Marian.
6479

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ pracy od zaraz — dozorca
lub woźnego. Zgłoszenia „Słowo Pol-
skie“ pod „Dozorca“. 6460a

SZOFER mechanik z czerwonym pra-
wem jazdy z długoletnią praktyką —
poszukuje posady. Miejscowość obojęt-
na. Zgłoszenia „Wiedza“, Rynek 14.
K-2481

POSZUKUJE posady biegła stenotypi-
stka, maszynistka ze znajomością księ-
gowości. Zgłoszenia kierować „Wie-
dza“ Rynek 14. K-2480

WOLNE POSADY

WYTWÓRNIA cukiernicza — Nowo-
wiewska 40 poszukuje przedstawiciela.
6494

POTRZEBNA pomocnica domowa —
uczulca. Zgłoszenia: Żeromskiego
nr. 54/8 od 4-tej godz. 6487

SEKRETARKA — maszynopismo, listy
wypłat — potrzebna zaraz — Karłow-
ice, Lindego 4. 6488

POSZUKUJE samodzielnej pomocnicy
domowej z gotowaniem i sprzątan-
iem. Referencje wymagane. Zgłoszenia:
Wrocław, Stalina 86 „Sandez“. K-2485

PORZECZKI

w każdej ilości po cenie
rynkowej
zakupi
Państwowy Przemysł
Fermentacyjny

Wrocław, Lelewela 2
oraz wytwórnie:

WROCLAW, NIEMCEWICZA 30;
LEGNICA, GÓRNICZA 2; WALE-
BRZYCH, SIENKIEWICZA 14; JELE-
NIA GÓRA, SOBIESKIEGO 31;
STRZEGOM, ŚWIDNICKA 37. K-2386

Zakupimy WENTYLATOR

Z motorem 320/380 moc 15 KW
Dolnośląskie ZAKŁADY
PRZEMYSŁOWE

ul. KRAKOWSKA, róg KARWIŃSKIEJ
Punkt kontrolny, tramwaj 5. 6491

DYREKCJA Przemysłu Miejscowego,
Wrocław, ul. Hercena 7. — poszukuje
natchmiast do pracy — 2 techników
samodzielnych z długoletnią prakty-
ką obeznanym z budową, remontem
i wyr. betonowymi. Warunki do omō-
wienia. K-2403

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem oraz mieszka-
nie 2-pokojowe — poszukuje. Koszt
remontu zwrócę. Zgłoszenia pisemne
Biuro Ogłoszeń „Informator“, Rynek
nr. 47 pod „71“. 6496

ROZNE

TRANSPORTY wszelkiego rodzaju
szybko — solidnie. Biuro Transporto-
we „Transdel“. Świdnicka 10 K-2188

SAMOCHODY do wynajęcia. Stacje
obsługi, ładowanie akumulatorów D
P. S. Wrocław, Nowowiejska 20/22.
Tel. 30 — 32. K-2396

FARBY, lakiery, pokosty, poleca f-ma:
Lilian Józef, Wrocław, Odrzańska 27.
K-2482

NINIEJSZYM arżekam się na rzecz
melego brata Franciszka Idasiaka,
wszelkich praw do zajmowanego prze-
ze mnie zakładu zegarmistrzowskiego,
znajdującego się we Wrocławiu przy
ul. Kilińskiego 27 — Antoni Idasiak.
6408

KREM CZEREMCHOWY „Orion“, usu-
wa pięgi, plamy, wryzuty. Sprzedaw-
ca w drogeriach i perfumeriach. Laborat.
„Orion“, Wrocław, Ruska 58. 6343

Cennik ogłoszeń podajemy w PO-
NIEDZIAŁKI, ŚRODY, PIĄTKI.

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 9)

PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Jodłowski nawiązał romans z żoną
dra Rama, Klaretą. Wskutek tego zaniedbał swą żonę
Helena, która opuściła go i zamieszkała u swej ciotki.
Po pewnym czasie Jodłowski zdecydował się odwie-
dzić swą żonę. Na schodach spotyka sublokatorkę
ciotki Agatę Smoter i w rozmowie z gospodynią sta-
ra się zasięgnąć o nieznanym informacji.

— Otworzyła mi jakaś uroczą pani — miała
klucz od zatrzasku. Efektowna brunetka.

Ciotka uśmiechnęła się:
— To jest moja nowa lokatorka. Nazywa się
Agata Smoter — jest bardzo piękna.

— Zauważyłem już to...

— Trudno nie zauważyć. Jest interesująca, ale
niesamowicie życiowo niezaradna. Fantastycznie głu-
pia — irytująca głupia!... Bywają takie, wiesz...

— Co to za jedna?...

Ciotka przyjrzała mu się uważnie.

— Słuchaj, aniołku, czy to wywiad do gazet na
temat Agaty Smoter?

— Ależ nie... — przyszedłem w sprawie Hele-
ny...

— Od tego trzeba było odrazu zaczynać. Kapi-
talny jesteś — przychodzisz do żony z różdżką
oliwną, a wypytujesz się o jakąś obcą babę! Ach ci
mężczyźni!... Nigdy nie przypuszczałam, że z ciebie
taki gagatek, Leonku.

Roześmiała się sztucznie.

— Gdzie jest Helena?

— Powiem, jeśli przyrzekniesz mi, że już odtąd
będziesz dla niej dobry. Wstyd Leonie. — Naprawdę.
Tak dobrze z sobą żyliście — a tu masz — coś no-
wego! Hela jest bardzo nieszczęśliwa.

— Ja też.

Ciotka pokiwała głową.

— Powiadasz, że jesteś nieszczęśliwy?
Westchnął.

— A to dlaczego, jeśli można wiedzieć?

— Długa to historia, gdzie jest Helena?

— Obok, w pokoju. Do niedawna była, może te-
raz wyszła...

Poszedł sprawdzić — lecz po chwili wrócił z ni-
czym.

— Nie ma jej! — powiedział rozczarowany.

— Wróci. Poczekaj. O co ci wam właściwie po-
szło? Od niej nie dowiedzieć się nie można... Mileży
i płacze po nocach biedactwo. Coś zbroił?

Leon uśmiechnął się blade.

— Siadaj — i opowiadaj. Słucham.

Zamiast wykonać polecenie ciotki Eli, zaczął
nerwowo krzątać po kuchni.

W głębi mieszkania trzasnęły drzwi — zbliżyły
się czyjeś kroki — ktoś zapukał. —

— Proszę!

Weszła Agata Smoter i zatrzymała się w progu.

— Proszę, proszę — zapraszała ciotka Eli. — Po-
zwoli pani... Mój siostrzeniec Leon — dziennikarz,
o którym tyle już opowiadałam... Jodłowski ucało-
wał dużą, pulchną dłoń Agaty Smoter.

Uśmiechnęła się tajemniczo, konfidencjonalnie.

— Pan jest mężem pani Heleny? — spytała po
chwili.

— Tak — odpowiedział niechętnie.

— Jaka ona śliczna...

Rozmowa się urwała. Leon przyglądał się spod
oka Agacie, która krzątała się po kuchni, odgrzewa-
jąc coś sobie na gazowej kuchence. Agata Smoter
była masywnie zbudowana, bujna, ponętna. Spogląd-
ał na nią z przyjemnością i zainteresowaniem.

W końcu zabrała swój rondel, kiwnęła głową
i poszła do siebie.

— Jak ci się podoba? — dopytywała ciotka.

— Pierwszorządna kobieta!

Starsza pani leciutko uśmiechnęła się.

— Zaniepokoiła cię jej uroda — i... ciało?

— Nie... ciociu — skłamał Leon.

— Widzisz Leonie, Hela ma rację, twierdząc,
żeś się zmienił. Co się z tobą stało? Narzeka, że ją
zaniedbujesz.

— Narzeka? — skrzywił się Jodłowski — tego
przedtem nie było. — Co robi właściwie ta — Smoter?

— Ciekawi cię to?

— Do pewnego stopnia tak. Nigdzie nie pracuje?

— Nigdzie.

— A więc z „własnych funduszków“?

— Nie ma żadnych funduszków. Jest goła jak
mysz kościelna. Goła i głupia!

— Kokota?

— Ależ broń Boże. Czyż kokota o takiej miłej
powierzchności klepałaby biedę? — Nigdy! A ona
głoduje. Nędzne to, niezaradne... Niedolega życiowa,
powiadam ci, synku, że obrzydzenie bierze patrzeć!...

— Siedzi w domu?

— Mało, przeważnie jest na mieście — szuka
pracy.

— A jej zawód?

— Techniczka dentystyczna.

— O, to ciekawe, ciociu. — Ona mówi źle po
polsku...

— Tak, kochasiu, bo to na wpół Czeszka. Przy-
jechała z Pragi czy też z Morawskiej Ostrawy...

— Czeszka? Techniczka dentystyczna? Źle mó-
wiająca po polsku? Ciekawe, bardzo ciekawe! — mó-
wił podniecony Jodłowski.

— Wietrzyś może sensację?
Zamyślił się.

(dalszy ciąg jutro).